

Maria Bokszczanin

Uroczystość nadania Gminnej Szkole Zbiorczej w Bukowsku imienia Profesora Juliana Krzyżanowskiego

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 13, 153-157

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Uroczystość nadania imienia Profesora Juliana Krzyżanowskiego Gminnej Szkole Zbiorczej w Bukowsku. Przemawia Minister Oświaty i Wychowania Jerzy Kuberski

Fot. S. Makowski



Gminna Szkoła Zbiorcza w Bukowsku w dniu 19 V 1978 r. Fragment uroczystości

Fot. S. Makowski



Pomnik ku czci Profesora Juliana Krzyżanowskiego na dziedzińcu Gminnej Szkoły Zbiorczej w Bukowsku

Fot. S. Makowski



Uroczystość nadania Gminnej Szkole Zbiorczej w Bukowsku imienia Profesora Juliana Krzyżanowskiego. Wykład wygłasza prof. dr Z. Libera

Fot. S. Makowski

IV. KRONIKA KULTURALNA

Maria Bokszczanin

UROCZYSTOŚĆ NADANIA GMINNEJ SZKOLE ZBIORCZEJ W BUKOWSKU IMIENIA PROFESORA JULIANA KRZYŻANOWSKIEGO

W drugą rocznicę śmierci profesora Juliana Krzyżanowskiego, 19 maja 1978 r., odbyła się podniosła uroczystość nadania Gminnej Szkole Zbiorczej w Bukowsku koło Sanoka imienia wielkiego uczonego. Z piękną tą inicjatywą wystąpił minister Oświaty i Wychowania Jerzy Kuberski, wyboru zaś miejscowości dokonała najbliższa rodzina Profesora, kierując się jego przywiązaniem do rodzinnej Ziemi Sanockiej, do której często we wspomnieniach powracał i którą aż do ostatnich swych lat odwiedzał. Urodzony w Stojańcach pod Lwowem, tutaj, w Bukowsku, spędził lata dziecięce i tutaj ukończył w 1903 r. szkołę ludową, z którą nawiązał ponownie kontakt u schyłku życia.

I miejscowość, i szkoła mają swe długie i dramatyczne dzieje. Bukowsko, oddalone od Sanoka o 18 km, początkiem swym sięga XIV w. Pierwsza wzmianka o nim w Księgach Grodzkich i Ziemskich – jak dowodzi *Zarys dziejów Bukowska do roku 1795 [i] w latach 1795 - 1914*, napisany przez Feliksa Kiryka, a drukowany w „Roczniku Sanockim”, 1963 i 1967 – pochodzi z 25 czerwca 1361 r. i świadczy, że miejscowość ta miała już wówczas kościół parafialny, spalony następnie wraz z miasteczkiem 15 czerwca 1624 r. przez Tatarów, a zbudowany ponownie w 1710 r. przez Józefa Ossolińskiego, który nadał Bukowsku prawa miejskie, a przez małżeństwo córki swej, Teresy, z Józefem Potockim osadził Potockich w Łańcucie i Krzeszowicach. Urząd plenipotenty generalnego ordynacji łańcuckiej sprawował w latach międzywojennych syn amerykańskiego przyjaciela Sienkiewicza, Paweł Horain, który listy pisarza do ojca odczytywał m.in. w obecności stryja Profesora, ks. Juliana Krzyżanowskiego, proboszcza w Kosinie pod Łańcutem, i stąd zaczęło się zainteresowanie korespondencją Sienkiewicza u jej przyszłego wydawcy. Pod koniec XIX w. było Bukowsko największym obok Sanoka i Rymanowa skupis-

kiem ludności na tamtym terenie, a zarazem prężnym ośrodkiem garbarskim, znanym od XVIII w. z dorocznych targów bydła.

W drugiej połowie XIX w. powstała w Bukowsku szkoła, o której pierwsza pewna wiadomość pochodzi z 1861 r. Jej murowany gmach, wzniesiony w latach 1891 - 1894 z inicjatywy nauczyciela, Wojciecha Rymarowicza, mieścił w swych ścianach kilka oddziałów szkoły początkowo dwuklasowej, a od 1902 r. czteroklasowej. Miejscowa inteligencja, skupiająca się w takich instytucjach, jak szkoła, sąd, poczta, apteka, Kółko Rolnicze, jedno z najstarszych w okolicy, czy wreszcie Kasa Reifeisena (Stefczyka), w której pracował ojciec Profesora, przejawiała sporo ambicji kulturalnych. Ich wyrazem było zorganizowanie w Bukowsku na przełomie XIX i XX w. obchodów 100-lecia urodzin Mickiewicza i 500-lecia bitwy pod Grunwaldem.

Tradycje te nie były bez znaczenia dla formowania się indywidualności Juliana Krzyżanowskiego. W wywiadzie dla Rozgłośni Rzeszowskiej, udzielonym w roku 1973, którego nagranie udostępnił Rodzinie dyrektor Radia, Adolf Jakubowicz, Profesor stwierdził: „W tych małych miasteczkach podgórskich kwitło jakieś bardzo osobliwe życie i człowiek wzrastał w pewnego rodzaju atmosferze, która go nastawiała i przygotowywała do zajmowania się w dalszym życiu tym, czym się zajmował”. Wracając niejednokrotnie myślami do Bukowska wspominał Profesor z niemalym sentymentem – oprócz rodziców i stryja – cztery zwłaszcza osoby, które rozbudziły w nim zainteresowania literackie: polonistę szkolnego Antoniego Sumpera, właściciela apteki Adolfa Raaba, jego następcę Franciszka Pika Mirandolę i kierownika szkoły Leona Magierowskiego.

Antoni Sumper, „Młody, ładny chłopak z czupryną w guście Paderewskiego”, pożyczył ówczesnemu czwartoklasiście egzemplarz taniego wydania *Trylogii*, zakupiony z pierwszej chudej pensji nauczycielskiej, dzięki czemu przyszedł badacz twórczości Sienkiewicza mógł się z nią zetknąć po raz pierwszy. W mieszkaniu Raaba z kolei Profesor ujrzał – również po raz pierwszy – *Pisma* Sienkiewicza, stanowiące premię dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego”, które aptekarz sprowadzał aż z Warszawy za pośrednictwem dalekiego Krakowa, i wrócił do domu, niosąc w jednej kieszeni lekarstwo dla chorej siostrzyczki, a w drugiej pożyczone zielone tomiki, zawierające *Starego sługę*, *Hanię* i *Selima Mirzę*. Odwdzięczając się staremu aptekarzowi, który był „żałosnym krótkowidzem”, czytywał mu na głos wieczorami *Popioły* Żeromskiego, drukowane w tymże „Tygodniku” w latach 1902 - 1903. Gdy aptekę przejął Franciszek Pik Mirandola, Profesor w czasie choroby swego ojca zaprzyjaźnił się z tym – jak go określił w zapiskach autobiograficznych – „pegazem w jarzmie, pracującym intensywnie jako tłumacz i autor *Tropów*, wspaniałych, a u nas całkowicie zapomnianych nowel. W ten sposób do lichego miasteczka podkarpackiego docierały odgłosy nie tylko z miast galicyjskich, ale nawet z dalekiej Warszawy”.

Czwarty ze wspomnianych przedstawicieli miejscowej inteligencji tak zapisał się w pamięci Profesora: „Inną przysługę oddał mi Leon Magierowski, kierownik szkoły w Bukowsku, przyjaciel ojca. Przyjechawszy z Sanoka na wakacje, odwie-

dziłem go. W pokoju miał sporą szafkę, pełną książek”, wśród których stała seria Biblioteki Pisarzy Polskich. „Do domu wróciłem od kierownika z Rejem, *Krótką rozprawą i Żywotem Józefa*, od których matka z trudnością oderwała mnie na obiad. Oto jak wyglądała moja inicjacja w świat literatury staropolskiej. Z inicjatorem utrzymywałem później dobre stosunki i nawet ocalała mi fotografia jakiegoś wspólnego spaceru «do granic», czyli nad potok oddzielający Bukowsko od chyba Nagórzeń, wsi pod Nowotańcem.” Sylwetkę tego „jedyne go poza B. Gustawiczem folklorysty, badającego na przełomie XIX i XX w. kulturę ludową Sanoczyzny” zamieścił Profesor w *Słowniku polskiego folkloru*.

W roku 1946 Bukowsko przeżyło katastrofę, z której nie podźwignęło się do dnia dzisiejszego. Zostało doszczętnie spalone i zniszczone przez bandy Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Mimo częściowej odbudowy i rozbudowy powojennej utraciło swe prawa miejskie, zrównało się z otaczającą je wsią Bukowsko i nią pozostało. W nowym układzie administracyjnym jest siedzibą gminy. Położone pięknie u wejścia do Bieszczadów, ma turystyczną szansę rozwoju, którą wykorzystuje, jak dowodzi budowany obecnie hotel.

Wraz z miasteczkiem spłonął w nocy z 4 na 5 kwietnia 1946 r. dom Profesora, wzniesiony przez niego dla rodziców, którzy mieszkali tam jeszcze podczas okupacji, nie doczekawszy zakończenia wojny. W miejscu tym przebiega obecnie szosa.

W kwietniu 1946 r. spłonęła również szkoła w Bukowsku, z której pozostały tylko utrwalone na fotografii mury, starannie po wojnie odbudowane. W świetle tej tragicznej historii tym goręcej należy podziwiać nieugiętą wolę dyrektora szkoły, Zbigniewa Szymończyka, urodzonego nauczyciela, który w raz z młodym, ale już doświadczonym gronem nauczycielskim, ofiarnym i kompetentnym, doprowadził szkołę do rozkwitu. On to odwiedził jesienią 1975 r. Profesora w jego warszawskim mieszkaniu, nie przeczuwając, że krok ten, przyjęty przez uczonego bardzo życzliwie, jak świadczy choćby list wysłany przezeń do dyrektora szkoły, przyniesie w przyszłości kierowanej przez niego placówce zaszczyt noszenia imienia Juliana Krzyżanowskiego.

Gmach szkoły, rozbrzmiewający gwarem dzieci i młodzieży przez cały dzień – gdyż zajęcia odbywają się w nim na dwie zmiany, rano i po południu, ze względu na zbyt szczupłe mury – sprawia wrażenie bardzo korzystne. Uderza w nim dbałość o wyposażenie sal w konieczne pomoce naukowe, zwraca uwagę zastosowanie w nauczaniu nowoczesnych środków technicznych. Przede wszystkim jednak ujmuje atmosfera wzajemnej życzliwości i prawdziwej troski o młode pokolenie, stawiające w tej szkole swe pierwsze życiowe kroki. Gminna Szkoła Zbiorcza w Bukowsku jest nie tylko przybytkiem wiedzy, ale również domem dla wielu dzieci i młodzieży z całej gminy, które żywi i nad którymi roztacza opiekę.

O dobrej organizacji pracy i dużym zaangażowaniu społecznym świadczy znakomite przygotowanie uroczystości nadania szkole imienia Juliana Krzyżanowskiego odbyła się, jak już wiemy, 19 maja 1978 r. a przewodził jej obok dyrektora szkoły Zbigniewa Szymończyka, jego zastępca, Władysław Fal. Na dziedzińcu przed pięknie udekorowaną szkołą stanęli ustawieni w czworobok wszyscy jej uczniowie. Ich

rodzice, jak również pozostali mieszkańcy Bukowska, gdyż dyrektor szkoły zaprowił wszystkich, otaczali szerokim pierścieniem dziedziniec szkolny. Nie brakło nawet widzów obserwujących uroczystość z wyżyn sąsiedniego drzewa.

Przed godziną dziesiątą przyjechał minister Oświaty i Wychowania Jerzy Kuberski, a wraz z nim władze wojewódzkie i oświatowe Krosna, a więc wojewoda Stanisław Szczepański, sekretarz KW PZPR Jan Kwolk, sekretarz ZSL Eugeniusz Pleśniak, kurator Józef Tofilski, zastępca naczelnika ZHP Stanisław Puchała i wielu innych. Przybyli również goście warszawscy, tzn. przedstawiciele Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, prof. dr Eugeniusz Sawrymowicz, prof. dr Zdzisław Libera, doc. dr hab. Stanisław Makowski i doc. dr Stanisław Frycie, dyrektor Instytutu Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty, oraz najbliższa rodzina Profesora. Nie zabrakło również przedstawicieli Rzeszowa i Sanoka, miast, w których Profesor uczęszczał do szkoły średniej. Przyjechali więc m.in. dyrektor Rozgłośni Radia Polskiego w Rzeszowie, Adolf Jakubowicz, oraz prof. Anna Jahn, nauczycielka Gimnazjum sanockiego, w którym w 1911 r. Julian Krzyżanowski otrzymał maturę, a zarazem autorka części programu artystycznego uroczystości w Bukowsku.

Po spotkaniu powitalnym w gabinecie nauczycielskim wszyscy udali się na dziedziniec przed szkołę, gdzie dostojni goście zajęli miejsca na ten dzień wzniesionej trybunie. Przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło wciągnięcie na maszt flagi państwowej. Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez władze szkolne, wojewódzkie i gminne, z kierownikiem gminy Czesławem Kijowskim w ich gronie, głos zabrał minister Kuberski, który nadał szkole imię Juliana Krzyżanowskiego, przekazując jej dyrektorowi oficjalny w tej sprawie dokument. „W swoim wystąpieniu – jak słusznie napisał sprawozdawca „Nowin” z 20 - 21 maja 1978 r. – podkreślił dorobek prof. J. Krzyżanowskiego w zakresie współczesnej wiedzy o literaturze, sztuce i kulturze. Nawiązując do dzieła wielkiego uczonego zaakcentował rolę rzetelnej pracy, która decyduje o naszej wspólnej pomyślności i miejscu na mapie pracujących i prześcigających się w pracy narodów.” Następnie wojewoda krośnieński w towarzystwie córki i syna Profesora dokonał odsłonięcia tablicy, wmurowanej we frontonie budynku z nazwą szkoły i płaskorzeźbą jej patrona.

Uroczystym i wzruszającym momentem było przekazanie szkole sztandaru, ufundowanego przez Komitet Rodzicielski. Poczet sztandarowy przedefilował przed trybuną, rozwijając sztandar, na którym po jednej stronie wyhaftowany został wizerunek Profesora Krzyżanowskiego według fotografii Zofii Nasierowskiej, a po drugiej otwarta księga z napisem: „Ojczyzna, nauka, praca”. Na sztandar ten uczniowie szkoły złożyli ślubowanie, iż swą nauką i pracą służyć będą ojczyźnie. Nastąpił apel, w którym udział wzięli przodownicy nauki ze wszystkich klas szkoły bukowskiej.

W dalszym ciągu uroczystości minister Kuberski w towarzystwie sekretarza KW i przedstawiciela Towarzystwa Mickiewiczowskiego, prof. Sawrymowicza, odsłonił kamień pamiątkowy, wzniesiony przez miejscową ludność, z napisem: „Wiel-

kiemu humaniście polskiemu, Julianowi Krzyżanowskiemu (1892 - 1976) mieszkańcy Bukowska”. U stóp obelisku młodzież złożyła kwiaty. Z kolei profesor Libera w pięknym przemówieniu nakreślił sylwetkę znakomitego uczonego, ukazał jego zasługi dla historii literatury i folkloru, na niwie dydaktyki i organizacji nauki. Na zakończenie szkoła otrzymała dary. Prof. Sawrymowicz ofiarował na ręce jej dyrektora medal wybitny z okazji 60-lecia pracy naukowej Krzyżanowskiego przez Towarzystwo Mickiewiczowskie, córka Profesora ofiarowała działkę, na której stał niegdyś jego dom rodzinny, położoną w pobliżu szkoły, a syn, Julian Tadeusz, wręczył dzieła Sienkiewicza oraz monografie tego pisarza pióra swego ojca. Następnie wszyscy udali się na pierwsze piętro, do izby pamiątek, gdzie z wielkim smakiem artystycznym urządzono wystawę poświęconą życiu i twórczości Profesora ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z rodzinną miejscowością.

Na część artystyczną – którą mieszkańcy Bukowska oglądali z wyżyn trybuny, podczas gdy goście zajęli przygotowane dla nich krzesła – złożyły się występy dzieci i młodzieży ze szkoły w Bukowsku, orkiestry Fabryki Samochodów w Sanoku (Auto-Sanu) oraz znanego w całej Polsce zespołu folklorystycznego w Bukowsku, kierowanego przez Piotra Przybosia, kuzyna poety Juliana. Młodzież szkolna przedstawiła świetnie wyreżyserowaną przez Annę Jahn biografię naukową profesora Krzyżanowskiego, opartą na dobrze dobranych tekstach jego własnych wypowiedzi, a zakończoną przejmującym akcentem – puszczeniem z taśmy magnetofonowej jego głosu. Orkiestra Auto-Sanu w pięknych uniformach dodała swą grą splendoru uroczystości, a zespół „Bukowian” zaprezentował znakomity program folklorystyczny, stanowiący godne dopełnienie święta ku czci twórcy folklorystyki polskiej. Na szczególną uwagę zasłużyła *Pieśń o ziemi rodzinnej*, skomponowana specjalnie na tę okazję.

Zespół „Bukowian” – mimo pilnych robót polnych, wykonanych zresztą tego dnia o świącie – towarzyszył nam aż do końca, umilając pobyt w nowo wybudowanym, stylowym zajeździe „U Kmity”, usytuowanym między Sanokiem a Leskiem, gdzie nas zakwaterowano i serdecznie ugoszczono nie tylko oficjalnym obiadem, ale i czarującym ogniskiem na polanie leśnej, z widokiem na malownicze Bieszczady.

Uroczystość w Bukowsku, skromnej, rodzinnej miejscowości Profesora, jest pełnym wyrazem, wzruszającym dopełnieniem tych wszystkich uroczystości ku jego czci, które odbywały się w aulach Uniwersytetów Jagiellońskiego, Warszawskiego i Wrocławskiego czy w salach Pałacu Staszica, rezydencji Polskiej Akademii Nauk. Bez uroczystości w Bukowsku brakowałoby ważnego akcentu, podkreślającego rolę Profesora w popularyzacji wiedzy o literaturze i folklorze. Dlatego też wyrażamy serdeczną wdzięczność jej inicjatorom, organizatorom i realizatorom, a Gminnej Szkole Zbiorczej im. J. Krzyżanowskiego życzymy dalszego wspaniałego rozwoju.